

ilny

e wypełniać

komentuje dla nas

Adwokat nie może donosić

Idzie człowiek do adwokata. Myśli, że może mu wszystko powiedzieć co ważne: poradzić się, dowiedzieć wszystkiego o swojej sytuacji, o konsekwencjach, o ograniczeniach, o prawie, o konstytucyjnych wolnościach, o obywatelskich prawach. Ale idąc wie, że adwokat jest, z mocy ustawy, donosicielem.

Nie. Nie ma możliwości zwalniania adwokatów z tajemnicy adwokackiej. Państwo musi się w którymś momencie powściągnąć. Jest jakaś granica. Poza państwem są jego obywatele. Adwokat jest pomiędzy: broni człowieka przed omnipotencją państwa, przed jego zakusami, przed jego surowością i skłonnością do uogólniania. Państwo nie widzi pojedynczego człowieka: widzi go adwokat. Adwokat służąc człowiekowi, służy państwu, bo codzienną dobrą robotą wykreśla margines, który nie pozwala na zatarcie granicy pomiędzy omnipotencją państwa a ważnym, personalistycznym dostrzeżeniem człowieka. To jest potrzebne jednostce, ale to jest – przede wszystkim – potrzebne państwu.

Przepis art. 180 k.p.k. jest – w samym założeniu aksjologicznym –



JERZY NAUMANN

adwokat, członek
Naczelnej Rady
Adwokackiej

wadliwie skonstruowany. Poza, jakże wyjątkowym, szkodliwym wyjątkiem, który dopuszcza (przewidując nieostre kryteria zwalniania z tajemnicy zawodowej) daje pełne pole do woluntaryzmu. Coś, co jest „niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości”, a co usprawiedliwia zniweczenie podstawy danego zawodu (tu: adwokackiego), staje się jakże łatwym instrumentem, nad stosowaniem którego nikt nie ma kontroli. Co to jest „dobro wymiaru sprawiedliwości”?

A może, jak w radzieckiej doktrynie, dobrem wymiaru sprawiedliwości jest surowe ukaranie

podśadnego?

Mało tego: oprócz wyżej niezrozumiałego „dobra” mamy w art. 180 k.p.k. drugie kryterium – „okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu”. To już kompletny absurd. Artykuł 180 k. p. k. powinien zostać czym prędzej zmieniony: tego potrzebuje ochrona praw obywatelskich, tego potrzebuje ochrona państwa, tego potrzebuje ochrona wartości demokratycznych. ■